

Piotr Majewski

Taki mały, taki duży może świętym być : Proces mitologizacji Todora „Toše” Proeskiego w macedońskiej kulturze popularnej

Kultura Popularna nr 4 (34), 168-178

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Majewski

***Taki
mały,
taki
duży***

***może świętym być
Proces mitologi-
zacji Tadora „Toše”
Proeskiego w ma-
cedońskiej kultu-
rze popularnej***

W niniejszym artykule poddałem analizie dyskursy poświęcone macedońskiemu narodowemu bohaterowi, Todorowi „Toše” Proeskiemu. Ten dwudziestosześcioletni piosenkarz i gwiazda macedońskiej sceny pop w dniu swej śmierci stał się największym dobrem narodowym Macedończyków. Społeczne wyobrażenie dotyczące Proeskiego konstruowane są na każdym poziomie publicznego dyskursu (od kultury popularnej, do kultury wysokiej) oraz przez praktycznie wszystkich jego uczestników, zarówno tych uprzywilejowanych (duchownych, dziennikarzy, intelektualistów i polityków), jak i „zwykłych” obywateli.

W zastosowanej przez mnie koncepcji metodologicznej Proeski potraktowany został jako przykład „emblematu narodowości”, czyli mówiąc inaczej „narodowa forma reprezentacji” (Edensor, 2004: 181). Owe „emblematy” czy „formy” zapewniają jednostkom i grupom identyfikację ze „wspólną wyobrażoną” oraz legitymizują pojęcie narodu. Ich brak stanowi dla każdej grupy poważną przeszkodę dla odtwarzania spójności społecznej i niesie zagrożenia dla opartego na idei narodu ładu politycznego. „Ikony” bohaterów tworzą bogaty zbiór codziennie przypominanych figur symbolicznych służących przedstawieniu i wzmocnieniu etnokulturowych granic grupy. W narracjach nacjonalistycznych herosi są zawsze wzorcowymi przykładami narodowych cnót. Dzięki tym właściwościom nadają się oni doskonale jako narzędzia wykorzystywane w procesie odtwarzania tożsamości narodowej (por. Assman, 2003: 11).

Analiza powszechnych w macedońskiej przestrzeni dyskursywnej opowieści o życiu herosów pozwala zaobserwować, w jaki sposób niespójne i często sprzeczne ze sobą elementy narracji o dużym potencjale mitotwórczym zmieniają się w narodową epopeję, w powszechnie akceptowaną „historię” wspólnoty. Umożliwia także obserwację procesu wyłaniania się nowych znaczeń oraz funkcjonowania, często w zmienionych okolicznościach, tradycyjnych kategorii myślenia. Jednocześnie, daje możliwość przyłapania historii na gorącym uczynku (por. Szpociński, 2003: 23). Historii, której celem nie jest wcale zapis faktów, jak najpełniej i możliwie obiektywnie przedstawiających rzeczywistość minioną, lecz konstruowanie i utrwalenie najistotniejszych dla wspólnoty „wspomnień”, mitów i wartości. Wreszcie, analiza multimedialnych przypowieści hagiograficznych pozwala zrozumieć, że „formy reprezentacji” zakłęte w postaciach bohaterów, stanowią istotne elementy dla systemu narodowej mnemotechniki, czyli sztuki zapamiętywania i zapominania, które zawsze zaś musi być związane z istnieniem strategii upamiętniających i tabuizujących pewne cechy danej postaci czy elementy jej biografii (por. Billig, 2008: 138).

Śmierć idola i koniec znanego świata

W deszczowy wieczór 16 października 2007 roku na lotnisku imienia Aleksandra Wielkiego w Skopiu wylądował helikopter Armii Republiki Macedonii. Zadaniem załogi statku powietrznego było dostarczenie do Macedonii ciała jej najsławniejszego syna, dwudziestosześcioletniego piosenkarza, Todora „Toše” Proeskiego. Ponieważ wydarzenie transmitowane było przez wszystkie środki masowego przekazu, cały naród pogrążony we łzach oczekiwał na jego powrót do rodzinnej Macedonii. Na płycie lotniska na ostatnie spotkanie

Piotr Majewski – dr, socjolog i kulturoznawca, pracownik Instytutu Badań Przestrzeni Publicznej w Warszawie, wykładowca w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Ukończył studia doktoranckie w Instytucie Slawistyki PAN. Stypendysta Prezesa Polskiej Akademii Nauk (2008-2011).

„wojewody macedońskiej estrady” wyszli jego najbliżsi, delegacja rządowa na czele z premierem Nikolą Grujevskim i prezydentem Branko Crvenkovskim, kompania honorowa macedońskiej armii oraz najwyżsi przedstawiciele cerkwi prawosławnej wraz z głową kościoła macedońskiego, arcybiskupem Stefanem.

W tym samym czasie, we wszystkich macedońskich miastach i wsiach rozpoczęło się publiczne opłakiwanie „największej estradowej osobistości i macedońskiej dumy narodowej” (mk.wikipedia.org/wiki/Toue_Ppoecku). *Obserwowałem tę zbiorową żałobę stojąc na placu Macedonia w Skopiu, gdzie tysiące ludzi w milczeniu paliło znicze, ustawiając je pod ogromnym zdjęciem bohatera i bezgłośnie modliło się za jego duszę. W tym samym czasie inni obywatele masowo ustawiali się wzdłuż drogi prowadzącej ze Skopia do Kruševa (rodzinnego miasta Proeskiego), w którym następnego dnia miał on zostać pochowany.*

Pogrzeb największej macedońskiej gwiazdy rozpoczął się 17 października o godzinie trzynastej. Wcześniej, w godzinach porannych, *odbyły się w Kruševie uroczystości pożegnalne*. Na ich miejsce wybrano najważniejszą macedońską świątynię nacjonalizmu, czyli pomnik-muzeum „Makedonium”, wzniesiony ku czci powstańców ilindenkich z 1903 roku. *Wybór tego miejsca nie był oczywiście przypadkowy. Śmierć Toše od razu wpisana została w narracje, w których głównie miejsca zajmują narodowe tragedie, a wszyscy Macedończycy stają się ofiarą bezwzględnych wyroków Boga i historii: „Dla nas będzie aniołem – cytowała, dzień po tragedii, jednego z obywateli telewizja A1 – będzie naszym idolem, naszym ukochanym, naszym Macedończykiem z macedońskim sercem. Wszystko, co mieliśmy – jesteśmy jak przez kogoś przekleci my Macedończycy – wszystko, co mieliśmy najpiękniejszego, odbiera się nam, odebrał nam go Bóg”* (www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=85087).

W trakcie uroczystego pożegnania Proeskiego zwierzchnik macedońskiej cerkwi, arcybiskup Stefan, porównując go do największych macedońskich bohaterów narodowych, powiedział: „Kruševo i Macedonia od czasu Ilindenu z 1903 roku nie doświadczyły takiego smutku i takiej rozpaczcy. I słusznie, bo straciły anioła” (<http://www.utrinski.com.mk/?ItemID=53DoE4CF43C7C84FADE0D45CAD14406F>). Te słowa arcybiskupa najlepiej opisują atmosferę, jaka zapanowała w Macedonii na wieść o śmierci młodego idola o „anielskim głosie”.

Jednakże nie tylko przedstawiciele kościoła uznali śmierć Proeskiego za jedną z największych tragedii w historii narodu. Śmierć, która w ramach narodowej retoryki nie mogła pozostać przypadkową i bezsensowną konsekwencją zbyt szybkiej jazdy samochodem, nabrała od razu charakteru dydaktycznego i manifestacyjnego: „Toše Proeski – mówił wzruszony premier Nikola Grujevski – zbyt młodo stał się legendą, pozostawiając po sobie bezcenne bogactwo, pozostawiając przykład, który trzeba naśladować i szanować, zobowiązał nas wszystkich do tego, wszystkich, którzy pozostali na tej ziemi” (www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=85085).

Skromny chłopiec, którego pokochała cała Macedonia

Todor „Toše” Proeski urodził się 25 stycznia 1981 roku w mieście Kruševo w rodzinie o wołoskich korzeniach. W chwili swojej tragicznej śmierci w wypadku samochodowym, do którego doszło w Chorwacji, nie miał ukończonych jeszcze dwudziestu sześciu lat. Jego muzyczna kariera rozpoczęła się w 1997 roku. W bardzo krótkim czasie uzyskał status gwiazdy i to nie tylko na macedońskiej

scenie muzycznej, ale także w większości krajów Półwyspu Bałkańskiego. W 2003 roku Proeski, słynący z udziału w koncertach charytatywnych i ze swej dobroczynnej działalności, otrzymał nagrodę imienia Matki Teresy oraz został wybrany regionalnym Ambasadorem Dobrej Woli organizacji UNICEF. Wtedy właśnie, podczas licznych koncertów, zaczął wypowiadać zdanie, którym zasłynął, a które wdzięcznie rozbrzmiewało w uszach zawsze licznej na jego występach żeńskiej publiczności: „Kocham was wszystkich!!!” W Toście rozkochana się cała Macedonia.

Proces mitologizacji Proeskiego rozpoczął się jeszcze za jego życia. Jednak przyjmował on wtedy raczej wymiar kreowania marki czy budowania wizerunku idola, choć nie można powiedzieć, że przez niektórych Macedończyków – zwłaszcza przez jego nastoletnie fanki – Tośe nie był postrzegany jako swoiste narodowe dobro, wokół którego wytworzyła się cała społeczność dzielająca te same czy podobne wartości. Warto jednak od razu zauważyć, że współczesne mechanizmy rynkowe i promocyjne sprawdzają się tak samo dobrze w świecie popkultury, jak i poppolityki. Ostre przeciwstawianie sobie sposobów kreowania wizerunków celebrytów i bohaterów narodowych przez elity intelektualne i producentów medialnych *show* wydaje się tracić sens. Niewątpliwa skuteczność tych mechanizmów sprawia, że wykorzystywane są one równie chętnie przez menadżerów zatrudnionych w korporacjach medialnych, jak i spindoktorów pracujących na zlecenie polityków. W przypadku Proeskiego, aby idol piszczących na jego widok nastolatek stał się narodowym herosem, wystarczyło dodać do jego biografii kilka ważnych składników bądź zmodyfikować już istniejące jej elementy. Ich odpowiednie zastosowanie sprawiło, że cała opowieść o życiu narodowego bohatera zaczęła szybko licować z powagą konstruowanego kultu oraz wymogami nacjonalistycznej i parareligijnej retoryki: „Od kiedy pieniądze przestały być problemem dla Tośe, nierzadko kupował siatkę cytryn i zostawiał je przy semaforach na przejściu dla pieszych [...] Najprawdopodobniej dzięki wcześniejszym doświadczeniom, które nauczyły go, że »szczęścia nie można kupić za pieniądze«, nie robił rozróżnienia na ludzi – nie był dla niego ważny kolor skóry, religia czy odzienie. Na świecie istnieje tyle pięknych rzeczy, a młody kruševjanin zawsze o wiele bardziej zachwycał się duchowym pięknem niż materialnym. I choć wielu z jego pokolenia chwaliło się spodniami czy butami, on zawsze za swoje największe dobro miał rodzinne Kruševo [...] I kiedy mówił o nim, jego twarz natychmiast nabierała wyrazu zamyślnego mędrca. I opowieść najczęściej zaczynała się od zdania »Jak bardzo Kruševo jest blisko nieba i ptaków«. [...] Przygotowując się do swojej światowej kariery, przebicia się na europejski rynek, gromadził energię nie tylko w swoim Kruševie, ale także poprzez podróże, podczas której spełniło się jego wielkie marzenie. Zrealizowało się ono, kiedy zobaczył Jerozolimę, która dla wielu jest istotą i wprowadzeniem do wiary [...] Oglądając fotografie zrobione w tym czasie, pozostaje po prostu stwierdzić, że nigdy nie wyglądał pięknie. I wrażenie to nie pochodzi jedynie z obserwacji jego wyglądu zewnętrznego, ze słodyczy, którą emanował na zewnątrz, ale także z wewnętrznego spokoju, spokoju, który wiązał go z czymś wyjątkowym” (<http://www.utrinski.com.mk/default.asp?ItemID=I22696943BFB434BAE5D4137E54467E6> i <http://www.utrinski.com.mk/default.asp?ItemID=DO314DOEDFEI744389A51B4C57D4OFAD>).

Po śmierci Proeskiego jego kariera muzyczna całkowicie straciła charakter „zwykłej” opowieści o życiu młodego człowieka i gwiazdy estrady. Szybko okazało się, że głównym celem ziemskiej egzystencji Tośe nie było wcale nagrywanie miłych dla ucha piosenek popowych i zdobywanie sympatii

nastoletnich fanek i fanów. Niemalże natychmiast po tragicznym wypadku żywot artysty zaczęto przedstawić jako religijną i narodową misję, w której naród utożsamiony został z całą ludzkością, a wiara w – rzekomo ponoć uniwersalnego – Boga z miłością do narodu: „Wiadomość o śmierci Toše Proeskiego – pisał w kondolencyjnym telegramie wysłanym do rodziny piosenkarza premier Grujevski – przyjąłem z ogromnym żalem. Dziś wszyscy ponieśliśmy ogromną stratę. Straciliśmy młodego człowieka, który był ikoną macedońskiej muzyki, nieocenionym talentem muzycznym, człowieka, dzięki któremu Macedonia została uznana poza jej granicami, ale także humaniste, który niestrudzenie szukał sposobów, aby pomóc ludziom i społeczeństwu [...] Jego słowa pozostaną wyrzeźbione w mojej świadomości jako symbol tego, co to znaczy być dobrym, co znaczy wierzyć w Boga i ludzi. Był człowiekiem, który wiedział, jak marzyć, wiedział, jak wierzyć, który potrafił czuć, który pomagał, który żył życiem naznaczonym głębokim wymiarem etycznym [...] Był i nadal będzie naszą dumą i chlubą naszego kraju, Macedonii, a jego prace pozostaną nieocenionym bogactwem, dumą każdego Macedończyka i trwałym dziedzictwem artystycznym, w którym wiecznie będzie żyła jego kulturalna wielkość” (<http://test.vlada.mk/?q=book/export/html/204>).

Prawdziwy patriotyzm i konkurs Eurowizji

Ustanowienie daty pogrzebu Proeskiego macedońskim Dniem Żałoby Narodowej oraz przyznanie mu pośmiertnie tytułu obywatela zasłużonego dla ojczyzny rozpoczęło wielowymiarowy proces narodowej „kanonizacji” nowego bohatera. Jak donosiła – piętnaście dni po jego śmierci – telewizja AR: „Nie tylko »Uniwersalna« sala w Skopiu, ale także nazwy licznych ulic i placów ulegną zmianie i będą nosić imię Toše Proeskiego. Jest to wniosek komisji ds. nazewnictwa ulic, placów, mostów i innych obiektów infrastruktury w stolicy” (www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=85564).

Z kolei, dokładnie miesiąc po tragicznej śmierci Proeskiego, macedońska poczta podjęła decyzję o wprowadzeniu w obieg miliona znaczków pocztowych z postacią piosenkarza, który w rękach trzyma białego gołąbka pokoju wpatrując się w niego z „...niezmierzoną czułością, pokorą i dobrocią” (mk.wikipedia.org/wiki/Toše_Proecku). Jego wyjątkowość polega jednak także na tym, iż znaczek z podobizną „Toše i gołębia” jest drugim tego typu produktem – po znaczku z tragicznie zmarłym prezydentem Borisem Trajkovskim – który nie przedstawiałby osoby, od której śmierci minęło co najmniej pięćdziesiąt lat.

Następnie z inicjatywą pośmiertnego uhonorowania idola wystąpiła rządowa Agencja ds. Młodzieży i Sportu. Proeski otrzymał specjalną nagrodę za wybitne zasługi dla sportu, w tym zwłaszcza siatkówki, gdyż – jak motywowano tę decyzję – był on aktywnym członkiem klubu siatkarskiego „Sinalco” z siedzibą w swoim rodzinnym Kruševie oraz zawsze wspierał macedońskich sportowców. Zresztą, to właśnie jego ostatni utwór pt. „Macedonia kibicuje wam” – nagrany przez Toše niedługo przed śmiercią – stał się oficjalnym hymnem macedońskich sportowców. Pieśń ta wciąż, jak donoszą media i zapewniają sami zainteresowani, prowadzi ich do „światła sukcesu” (www.ar.com.mk/vesti/sport.asp?vestID=98942).

W akcję tworzenia pośmiertnego kultu Proeskiego włączył się także lokalny oddział organizacji „Czerwony Krzyż”. Rok po śmierci bohatera, organizacja

przyznała mu złoty medal za wsparcie, jakiego jej udzielał. W związku z powyższą manią upamiętniania bierny nie mógł pozostać również obecny prezydent Republiki Macedonii, Ćorgi Ivanov. Cztery lata po śmierci artysty – w dzień przed jego trzydziestymi urodzinami – pierwszy urzędnik państwa odznaczył Proeskiego kolejnym orderem za zasługi na rzecz Macedonii: „Byłbym szczęśliwy, gdyby Toše był dziś z nami. No, ale on wraz ze swoimi pieśniami i dziełami zawsze jest z nami. Order jest uznaniem dla jego ogromnych zasług, a jednocześnie wyrazem naszej miłości i szacunku dla człowieka, który kochał wszystkich. Wraz z tym aktem, Macedonia oficjalnie zobowiązuje się do dalszego pielęgnowania pamięci o swym wielkim synu oraz kultywowania jego sztuki i człowieczeństwa [...] Proeski afirmował Macedonię i pokazał, że jest ona odważna i godna, i właśnie dlatego trzeba, abyśmy w nią wierzyli, abyśmy ją kochali, abyśmy jej bronili i promowali ją z należytą godnością” (<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=983F33C0017B0345988F3A4EE54BB3E4>). Proeski przedstawiony jest w tej wypowiedzi prezydenta jako wcielenie ideału zbiorowości. Jego życie stanowi narodowy wzór, który powinien być naśladowany i odtwarzany, tak aby ojczyzna mogła trwać i rozwijać się w upragnionym przez te elity – ponoć jedynie „reprezentujące” zjednoczone wokół narodowych ideałów społeczeństwo – kierunku. Kto nie podziela wartości wyznawanych – a raczej mu przypisywanych – przez gwiazdora i polityków, ten uchyla się od spełnienia patriotycznego obowiązku oraz działa na szkodę wspólnoty i państwa (por. Czarnowski 1956: 234).

Jednak Proeskiego nie honoruje się jedynie za pomocą prasowych hagiografii, wspomnieniowych artykułów, pośmiertnie przyznawanych mu tytułów i odznaczeń, nazywania jego imieniem placów, ulic i budynków użyteczności publicznej, tworzenia jego podobizn i pomników odlanych w brązie czy uroczystych akademii. Kult bohatera przybiera także inne – mniej stereotypowe czy „ograne”, choć nie mniej zrytualizowane – formy.

I tak, popularny Toše ma już nie tylko 485 dedykowanych mu stron na portalu Facebook – z czego najliczniejsza zrzesza ponad 300 tysięcy jego wielbicieli, lecz także „swoją” gwiazdę, której nadano jego imię. Tą supernową można oglądać za pomocą, jedyne w Macedonii, profesjonalnego teleskopu, który zakupiono specjalnie w tym celu ze składek członków fanklubu Proeskiego i umieszczono na terenie monasteru, którego budowę rozpoczął gwiazdor, a którą dokończono za pieniądze pochodzące z budżetu państwa. Jednocześnie w rozwój kultu piosenkarza włączyli się sportowcy amatorzy. Co roku z miejscowości Nova Gradinka w Chorwacji, gdzie piosenkarz zginął w wypadku samochodowym, wyruszają macedońscy maratończycy, których celem jest jego grób w rodzinnym Kruševie. Po tym, jak lekkoatleci dobiegną już do Kruševa, w rodzinnym mieście bohatera rozpoczyna się międzynarodowa akcja ekologiczna pt. „Dzień Drzewa”, w ramach której przy grobie bohatera postanowiono zasadzić dwadzieścia sześć drzew czereśni, symbolizujących wiek, w którym umarł Toše.

Wspomniałem już, że podczas ceremonii pogrzebowej Proeski porównywany był do największych macedońskich bohaterów narodowych, w tym zwłaszcza powstańców ilindenkich. Co ciekawe, jako pierwszy tego porównania użył arcybiskup Stefan, zwierzchnik Macedońskiej Cerkwi Prawosławnej. Jednak, jak można było się domyślać, ten trend zaczął jedynie przybierać na sile. Wkrótce macedońskość i patriotyzm zmarłego bohatera zajęły – obok jego religijności, z którą są w tej narracji ściśle związane – główne miejsce w procesie kreowania nowego narodowego mitu: „Napisałem mu wtedy, że – opowiadał o pierwszym wspólnym spotkaniu z Proeskim arcybiskup Stefan,

do którego popularny Toše przybył po błogosławieństwo przed finałem konkursu Eurowizji – »Biblia jest pieśnią, którą wciąż od wielu wieków śpiewa się na nowo i było by dobrze, gdyby zawarte w niej treści wykorzystywał w pieśniach, które sam śpiewa«. I z tego, co mogłem słyszeć, oraz z tego, co zrozumiałem, o czym śpiewał Toše, niezwykle często zauważałem głębokie duchowe myśli i właśnie ten przekaz [...] Powiedział mi – kontynuuje najwyższy zwierzchnik cerkwi, opowiadając tym razem o następnym spotkaniu, na którym Toše tłumaczył, dlaczego podczas konkursu europejskiej piosenki zajął dopiero czternaste miejsce – że wypadł bardzo dobrze, ale Macedonia nie zawsze zajmuje należne jej w świecie miejsce, także jeśli chodzi o przemysł muzyczny. Powiedział mi również, że my tak naprawdę zwyciężamy, już ze względu na sam fakt, że uczestniczymy w tych międzynarodowych konkursach. Toše był rzadkim typem patrioty, który nosił w sobie poczucie, że ojczyzna może być reprezentowana na wiele różnych sposobów, i rzeczywiście tak czynił” (<http://www.utrinski.com.mk/?ItemID=53D0E4CF43C7C84FADE0D45CADI4406F>).

Powyższa opowieść zdaje się doskonale ilustrować podstawowe mechanizmy procesu narodowej mitologizacji Proeskiego. Wszystkie dające się zinterpretować i wpisać w nacjonalistyczny scenariusz rzekome lub faktyczne wypowiedzi i działania bohatera nabrały cech świadomych narodowych manifestacji. Często nie sposób ocenić, które z nich rzeczywiście miały miejsce, jednak dzięki temu, że są one cytowane i opisywane przez osoby posiadające społeczny autorytet oraz zajmujące uprzywilejowane miejsce w przestrzeni dyskursu, nabierają cech niepodważalnych prawd. Dlatego z przypowieści arcybiskupa Stefana możemy dowiedzieć się o wiele więcej o mechanizmach wykorzystywanych do konstruowania mitu Proeskiego jako bohatera narodowego oraz o tym, jak mocno stereotyp Macedończyka złączony jest ze stereotypem prawosławnego wiernego, niż o samym piosenkarzu.

Duchowny daje swym słowem niepodważalne świadectwo, że Toše był wyjątkowo oddanym ojczyźnie patriotą. Swym głosem walczył o należne jej miejsce w świecie złożonym z innych – często wrogo nastawionych do Macedończyków i odmawiających przyznania im właściwej pozycji – narodów. Proeski wiedział, że już dzięki wymachiwaniu macedońską flagą reprezentowana przez niego wspólnota odnosi niezaprzeczalne zwycięstwo, którego następstwem będzie uznanie przez cały świat istnienia Republiki Macedonii i jej wielowiekowej historii. Jak donosił dziennik „Utrinski Vesnik” – w powstałym trzy miesiące po śmierci bohatera żywocie świętego, składającym się z dwudziestu trzech artykułów wydanych pod wspólnym tytułem *Życie, kariera i marzenia Toše* – podczas konkursu Eurowizji w Stambule Proeski odznaczył się niebywałym heroizmem i patriotyzmem: „Toše, tak jak każdy uczestnik, otrzymał ochronę, która działając na jego polecenie wszędzie, gdzie było napisane FYROM, naklejała na te miejsca naklejki z nazwą Macedonia. Wszystkie te działania miały znaczenie patriotyczne – w pokoju miał macedońską flagę, a w każdym z wywiadów podkreślał, że JEST Z MACEDONII” ([HTTP://WWW.UTRINSKI.COM.MK/DEFAULT.ASP?ITEMID=880IC3F417B79142B76794FDI9DDDI4A](http://www.UTRINSKI.COM.MK/DEFAULT.ASP?ITEMID=880IC3F417B79142B76794FDI9DDDI4A)).

Po śmierci Proeskiego Macedończycy przeglądali się nie tylko opowieściach, gestach i narracjach rodzimych żałobników, lecz także poszukiwali zrozumienia i oznak współczucia poza granicami kraju. Pomogły im w tym media, które natychmiast po wypadku gwiazdora szeroko informowały o nadchodzących z całego świata kondolencjach i wyrazach współczucia dla pogrążonego w bólu narodu. Dzięki nim Macedończycy mogli poczuć się dostrzeżeni

jako wyjątkowa wspólnota, a śmierć Toše zaczęła nabierać nowego sensu. Powszechnie przyjmowane z wyrazem uznania kondolencje od „największych tego świata” składane były za pomocą mediów na ręce całego narodu, a cały pogrążony w żałobie naród czuł już nie tylko pustkę po stracie idola, ale także zaczynał odczuwać ogromną dumę. Wszak to właśnie Macedonia wydała na świat bohatera, za którym płacze nie tylko macedoński naród, ale również cały świat. Jego życie i śmierć przynosi więc chwałę nie tylko jemu samemu, ale przede wszystkim społeczeństwu, którego był on częścią i bez którego nigdy nie byłby tym, kim się stał.

Schemat kolektywnej żałoby Macedończyków, która była następstwem śmierci Proeskiego, może być porównany do smutku po śmierci księżnej Diany czy papieża Jana Pawła II. Wzory przeżywania zbiorowego żalu zaczynają dyktować sposób postępowania jednostek. Emocje doświadczane przez pojedynczego człowieka zostają wtłoczone w ramy określonego kulturowego skryptu, który dyktuje mu sposób zachowania. Tłum łączy się w bólu, ludzie czują, że należą do jakiejś wspólnoty, manifestują społecznie oczekiwane emocje. Poprzez akt żałoby jednostka ma poczucie, że dzieli się czymś wyjątkowym z innymi uczestnikami rytuału. I w tym momencie dokonuje się kluczowa dla tego procesu transformacja. W miejscu osoby, po której powszechnie odczuwa się ból, pojawia się opowieść o społeczeństwie, które pogrążyło się we wspólnym cierpieniu. To, co rozpoczęło się jako szczerze i spontaniczne okazywanie indywidualnych emocji, okazuje się być – podsycanym przez media – czczeniem swego własnego kolektywnego obrazu i dowodem solidarności narodu, który został tak ciężko doświadczony przez bezosobowy los czy osobowego Boga. Wspólnota zaczyna wielbić samą siebie i coraz mniej miejsca pozostaje na indywidualną pamięć o tym, co było przyczyną żałoby.

Todor „Toše” Proeski – nowy narodowy święty

Już dwa dni po śmierci Proeskiego przewodniczący cerkiewnej komisji ds. kanonizacji, władcyka Petar, oficjalnie ogłosił, iż ze względu na powszechne żądania i odczucia obywateli, macedoński kościół rozważa wyniesienie na ołtarze popularnego gwiazdora. Proces ten jednak musi potrwać odpowiedni czas, choćby ze względu na poszanowanie dla niezwykle skomplikowanych procedur oraz tradycji: „W cerkwi – informował święty mąż Petar – istnieją reguły, według których uznaje się osobę za świętą. Regułą jest, że nie należy ogłaszać kogoś świętym od razu po jego śmierci. Musi minąć odpowiedni czas, w którym uzyskamy właściwe informacje oraz zgromadzone zostaną wszystkie dowody jego całej działalności, i potem zostanie podjęta decyzja, czy może on (Toše – P.M.) być ogłoszony świętym. Faktem jest, że był on szczerym i wielkim wiernym, i że zostawił po sobie ogromne dzieło. Będziemy mieli to wszystko na uwadze” (<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?It emID=3A00246CF8D3F447915F5D5334023902>).

Jednak, choć Toše wciąż jeszcze nie został oficjalnie ogłoszony świętym, a niektórzy duchowni – pewni pobożności i prawości Proeskiego – cały czas debatuje nad jego życiem oraz poszukują dowodów jego świętości, zdaje się, że naród od razu po śmierci gwiazdora uznał go osobą godną kultu. W większych i mniejszych miejscowościach Macedonii, już chwilę po tragicznych wydarzeniach z października 2007 roku, pojawiło się tysiące zdjęć i plakatów,

na których ucharakteryzowany piosenkarz do złudzenia przypominał nie tylko powszechne wyobrażenia anioła w aureoli, lecz samego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Także w wypowiedziach werbalnych czy setkach tysięcy tekstów prasowych zaczęto nazywać go „naszym macedońskim aniołem” czy „Macedończykiem o anielskim głosie”. Jednocześnie w ciągu ostatnich czterech lat odnaleziono liczne dowody wskazujące na świętość Proeskiego. Jednym z najważniejszych jest kurcze jajo, które znaleziono 23 kwietnia 2008 roku, cztery dni przed Wielkanocą, we wsi Ropotovo: „Wielkanocna pisanka, na której skorupce widać twarz Toše, pojawiła się [...] u rodziny Videskich. Jajko ma czerwony kolor, można na nim zobaczyć jakąś postać. W pierwszym momencie Videscy nie wiedzieli, czyja to podobizna. Najpierw pomyśleli, że może być to wizerunek jakiegoś świętego, potem w ich domu zebrało się mnóstwo członków rodziny i przyjaciół, którzy skonstatowali, że chodzi o wizerunek Toše [...] Przedstawiciele najwyższych cerkiewnych kręgów [...] powiedzieli, że ten wizerunek na jaju, który ukazał się w pierwsze Święta Wielkanocne obchodzone bez Toše, jest twardym dowodem, że życie, którym żył Toše na tej Ziemi, poświęcił Bogu i jest jeszcze jednym niepodważalnym dowodem, że znajduje się on teraz w radości Chrystusa w niebie” (www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=92249).

Z sakralizacją piosenkarza nie czekają – tak długo jak komisja ds. kano-nizacji – inni obywatele Macedonii, w tym także niektórzy przedstawiciele kościoła, większość polityków oraz media. Zaraz po śmierci bohatera w najwyższych kręgach władzy podjęto decyzję o budowie Muzeum Toše Proeskiego w Kruševie oraz dokończeniu, rozpoczętej przez gwiazdora, budowy cerkwi i monasteru „Św. Przemienienia Pańskiego” i trzydziesto trzy i pół metrowego krzyża – jego wysokość symbolizować ma wiek Chrystusa – oddalonego o osiemset siedem metrów od świętego przybytku. To drugie zadanie udało się wykonać już w sierpniu 2009 roku, kiedy to oficjalna delegacja rządowa na czele z premierem Grujevskim otworzyła nową asfaltową drogę, prowadzącą spod monasteru do symbolu kaźni Zbawiciela. W ten sposób premier zrealizował zapowiedź bohatera, który miał powtarzać, że właśnie w tym miejscu kiedyś stanie ogromny krzyż, będący dowodem jego skromności, humanizmu i głębokiej wiary w Boga.

25 kwietnia 2011 roku premier Grujevski udał się z całą swoją świtą, kor-pusem dyplomatycznym i metropolitą Stefanem raz jeszcze do Kruševa, aby tym razem otworzyć muzeum Toše Proeskiego. Powstała cztery lata po śmierci gwiazdora instytucja mieści się w budynku zaprojektowanym na: „planie krzyża, co przypomina o religijności Toše, który unosi się nad szklaną powierzchnią, podkreślając kruchość ludzkiego życia. Wieczność jego dzieł jest przedstawiona za pomocą betonu, który to materiał niepodatny jest na wpływ czasu, a woda jest z kolei symbolem czystości jego duszy” (<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=16395E30E41A304C95106855D3FCCBE5>). Obiekt, o łącznej powierzchni tysiąca dwustu metrów kwadratowych kosztował macedońskie Ministerstwo Kultury ponad trzy miliony euro. W założeniu jego autorów materializować ma całą życiową drogę piosenkarza i pokazywać w kolejności chronologicznej wszystkie najważniejsze wydarzenia w jego życiu. Podzielony jest na sześć pomieszczeń wystawowych, według następującego schematu: droga życia, kariera muzyczna, codzienność, religijność, fani i miłość do Toše. W centralnym miejscu muzeum znajduje się modlitewnik wraz ze wszystkimi dewocjonaliami, które zgromadził Toše. Z kolei w innych pomieszczeniach rozwieszono są jego fotografie, należące do niego ubrania, instrumenty muzyczne, motor i ukochany samochód „Biedroneczka”. Stworzono

także replikę jego studia muzycznego oraz salonu gościnnego. W muzeum można również obejrzeć dwie, naturalnych rozmiarów, woskowe figury, które sprawiają ponoć, że zwiedzający czują, iż „Toše jest wśród nich”. Wszystko to można zobaczyć, słuchając muzyki Proeskiego płynącej z licznych głośników – oglądając jego koncerty prezentowane na wielkich ekranach – oraz przeczytać, napisane w ponad stu językach, słynne zdanie wygłaszane niezwykle często przez wokalistę: „Kocham Was wszystkich”. W przyszłości, w obrębie całego kompleksu-mauzoleum poświęconego pamięci piosenkarza znaleźć ma się także grób piosenkarza, jego odlany w brązie pomnik oraz cerkiew.

Jak twierdzi minister kultury, Elizabeta Kančevska-Milevska, taka konstrukcja obiektu oraz zgromadzone w nim eksponaty gwarantują, że: „Jego przekaz dotrze do wszystkich nas. [...] To jest inwestycja w przyszłość macedońskiej kulturowej historii. To jest nowa przestrzeń, w której przedmioty pochodzące z jego życia i uszeregowane w odpowiedniej kolejności przeciwstawiają się upływowi czasu” (<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=I6395E30E4IA304C95IO6855D3FCCBE5>).

Wraz z otwarciem muzeum Toše spełniło się marzenie jego fanów. Dla niektórych z nich powstanie i funkcjonowanie takiej instytucji może wpłynąć w zasadniczy sposób na tożsamość Macedończyków, w tym zwłaszcza na młode pokolenie. Generację, która – jak to bywa w zwyczaju młodych – nie przywiązuje wagi do prawdziwych wartości, goniąc gdzieś w zaślepieniu za blichтром dóbr materialnych i „atrakcjami” doczesności: „Straszne jest to, że młode pokolenia zgubiły gdzieś model tego, w jaki sposób musi zachowywać się jednostka w XXI wieku. Ci młodzi ludzie będą mieli nowe hity, ale nie wierzę, że będą mieli jeszcze jedną szansę, by mieć takiego idola, jakim był Toše, który w naturalny sposób inspirował do człowieczeństwa [...] I jeśli rzeczywiście jest nam żal Toški, sprawmy, by zamiast łez wesprzeć jego melodie, stwórzmy instytucję, która będzie nosiła jego imię i która będzie pracowała na rzecz rozwoju, promocji i afirmacji człowieczeństwa w całym regionie, w którym Toška już wcześniej je zasiał [...] Wszyscy złączeni w tym momencie żałoby po Toše powinniśmy nakreślić przestrzenie współczesnej macedońskiej tożsamości” (<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=AE3C78D9720I6742988304IAC25745D0>).

BIBLIOGRAFIA

- Assmann J., 2003, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia”, 29.
- Billig M., 2008, *Banalny nacjonalizm*, Warszawa.
- Czarnowski S., 1956, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk, bohater narodowy Irlandii*, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. IV, Warszawa.
- Edensor T., 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków.
- Szpeciński A., 2003, *Miejsca pamięci*, „Borussia”, 29.
mk.wikipedia.org/wiki/Touue_Ppoecku
www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=85087
<http://www.utrinski.com.mk/?ItemID=53D0E4CF43C7C84FADEOD45CADI4406F>
www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=85085
<http://www.utrinski.com.mk/default.asp?ItemID=122696943BFB43BAE5D4137E54467E6> <http://www.utrinski.com.mk/default.asp?ItemID=D03I4DOEDFEI744389A5IB4C57D40FAD>
<http://test.vlada.mk/?q=book/export/html/204>
www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=85564
www.ar.com.mk/vesti/sport.asp?vestID=98942 <http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=983F33C0017B0345988F3A4EE54BB3E4>
<http://www.utrinski.com.mk/?ItemID=53D0E4CF43C7C84FADEOD45CADI4406F>
<http://www.utrinski.com.mk/default.asp?ItemID=8801C3F417B79142B76794FDI9DDDI4A>
<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=3A00246CF8D3F447915F5D5334023902>
www.ar.com.mk/vesti/default.asp?vestID=92249
<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=16395E30E41A304C95106855D3FCCBE5>
<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=16395E30E41A304C95106855D3FCCBE5>
<http://www.dnevnik.com.mk/default.asp?ItemID=AE3C78D9720167429883041AC25745D0>